

Odcienie. O filmie Weroniki Noworól

Weronika Noworól od wielu lat spisuje swoje sny. W jej tekstach o interesującej literacko formie krótkie, wyraziste frazy tworzą bardzo plastyczny, pełen odcieni obraz sennej rzeczywistości. Na kanwie tych, prezentowanych także w katalogu, zapisków stworzyła dyplomantka swój film *Odcienie*. Te gęste w swojej fakturze teksty pełne są barwnych obrazów, dziwnych pejzaży, znajomych i obcych postaci, nieoczekiwanych zdarzeń. Wydają się wymarzoną materiałem na film. Z jednej strony zawarte w tych tekstach wizualne bogactwo może być dla filmowca bardzo inspirujące, ale z drugiej – stanowi z pewnością spore realizacyjne wyzwanie. Mnogość



Weronika Noworól, kadr z filmu *Odcienie*, 2021, 15 min.

scen, pejzaży i postaci pojawiających się w zapisanych przez autorkę snach skłaniałaby do realizacji opartej na współpracy z dużą ekipą filmową, a co za tym idzie – wymagającej sporego budżetu. Równie trudnym, jak sądzę, wyzwaniem, jakie stanęło przed autorką filmu było wybranie z tak zróżnicowanego materiału wątków, które można by połączyć w spójną całość.

Zdarzenia i sceny z zapisanych snów stają się impulsem uruchamiającym wyobraźnię autorki. Wykorzystuje ona tylko pewne elementy swoich zapisków po to, by stworzyć obrazy snów na nowo, by zbudować zupełnie nową narrację. Wielowarstwowe, dynamiczne obrazy, równoczesność zdarzeń – te tak charakterystyczne dla tekstu elementy podlegają w wersji filmowej sporej transformacji. Filmowa opowieść składa się z kilkunastu odrębnych scen, które zespala postać głównego, a zarazem jedyne bohatera. Ograniczenie obsady tylko do jednego aktora sprawia, że oglądamy film bardzo kameralny w wyrazie.

W arsenale filmowców znajduje się wiele chwytów, których celem jest możliwie najbardziej adekwatna wizualizacja doznania sennego świata. Zamglenia, rozjaśnienia i zaciemnienia obrazu, deformacje przestrzeni, swoiste efekty scenograficzne, montaż miękki, niespodziewana jazda kamery, liczne zbliżenia – to najczęściej stosowane zabiegi.

Weronika Noworól wykorzystuje tego typu efekty z dużym umiarem. Opiera się głównie na dość statycznej pracy kamery i długich ujęciach. Narracja dynamizowana jest twardym montażem i dużymi zbliżeniami na twarz bohatera. Rytm filmu opiera się na kontraście mrocznych scen we wnętrzach z rozświetlonymi ujęciami pejzażowymi.

Weronika Noworól zbudowała scenariusz swojego filmu wokół onirycznej wędrówki chłopca błądzącego w nie do końca określonej rzeczywistości – gdzieś między jawą a snem. Film zaczyna się mocnym akcentem – sugestywną sceną odnoszącą się do snu o wypadających i kruszących się zębach. To bardzo częsty koszmar, mający długą interpretacyjną tradycję, żeby wspomnieć tu tylko Freuda czy Junga. Jest także na wiele sposobów wyjaśniany przez różnej maści senniki. Nie wdając się tutaj w interpretacyjne niuanse, można przyjąć, że taki sen jest symbolem lęku, niepokoju czy braku poczucia własnej wartości. Idąc tym interpretacyjnym tropem, można pokusić się o odczytanie kolejnych scen jako próby wyzwolenia się bohatera z tych lęków, usilnego szukania ukojenia. Znamienne jest zestawienie jasnych scen w otwartej przestrzeni ze scenami w pograżonych w mroku wnętrzach. To tam rozgrywają się najbardziej dramatyczne, a w niektórych wypadkach drastyczne sceny. Bohater balansuje nieustannie między światłem a ciemnością, próbując odnaleźć swoją drogę.

Warto też zwrócić uwagę na kilka scen, w których bohater konfrontuje się ze swoim odbiciem w lustrach i wodzie. Motyw odbicia pojawia się także w końcowej scenie z kilkunastoma małymi telewizorkami, w których powracają oglądane wcześniej sceny z filmu. To jakby spojrzenie wstecz, kolejna próba przyjrzenia się sobie w poszukiwaniu własnej tożsamości.

Bohater filmu kreowany jest przez młodego aktora, który prywatnie jest bratem Weroniki Noworól. Rodzinne związki nie zawsze służą współpracy. W przypadku filmu *Odcienie* dobre relacje między bratem a siostrą miały, jak sądzę, duży wpływ na finalny, znakomity efekt. Bartłomiej Noworól okazał się bardzo utalentowanym aktorem, umiejętnie poprowadzonym przez

siostrę reżyserkę. Jego gra jest bardzo oszczędna w ekspresji, ale jednocześnie wyrazista i sugestywna. Sprstał trudnym wyzwaniom, jakimi były chociażby scena duszenia w worku foliowym czy scena z wypadającymi zębami. W tego typu scenach łatwo o groteskową ekspresję, czego młodemu i niedoświadczonemu przecież aktorowi udało się uniknąć.

Ważną rolę w filmie pełni jego ścieżka dźwiękowa. Dźwięk buduje napięcie, tworzy atmosferę niepokoju, towarzyszy obrazowi na pełnoprawnych zasadach, jest z nim znakomicie zsynchronizowany.

Umiejętne wykorzystanie naturalnego oświetlenia, wysmakowane kolorystycznie zdjęcia dopełniają ten bardzo dobrze pod względem warsztatowym zrealizowany film.

Twórcy filmowi chętnie przenoszą na wielkie ekrany tematykę sennego marzenia. Lista wybitnych reżyserów jest w tym wypadku niezwykle bogata – Murnau, Buñuel, Hitchcock, Bergman, Has, Lynch czy Nolan to zaledwie kilka nazwisk. Nie wydaje się jednak, żeby Weronika Noworól czerpała jakieś bezpośrednie inspiracje od któregoś z nich. Autorka, dysponując skromnymi środkami warsztatowymi, zbudowała swój własny odrębny filmowy świat sennych marzeń. Wychodząc od zapisków własnych snów, stworzyła bardzo atrakcyjny wizualnie obraz otwierający szerokie pole do różnorodnych interpretacji.

Z oceny promotora artystycznej pracy dyplomowej Weroniki Noworól, zrealizowanej pod kierunkiem dr. Krzysztofa Pisarka i mgr Karoliny Niwelińskiej w Pracowni Multimediów na kierunku grafika w 2021 r.



Weronika Noworól, kadry z filmu *Odcienie*, 2021, 15 min.